

ANDRZEJ KORZON
*Mazowiecka Wyższa Szkoła
Humanistyczno–Pedagogiczna w Łowiczu*

KOMU POLSKA ZAWDZIĘCZA PRZEŁOM DOKONANY W PAŹDZIERNIKU 1956?

W 2005 r. ukazała się książka Andrzeja Skrzypka o stosunkach polsko–radzieckich w latach 1956–1965¹ będąca kontynuacją jego poprzedniej rozprawy omawiającej charakter tych relacji w latach 1944–1957². W tym samym roku w Moskwie opublikowano poświęconą temu tematowi książkę Aleksandra Orehova, dotyczącą lat „odwilży”, tj. 1953–1957³. To moskiewskie opracowanie dotarło do mnie ze znacznym opóźnieniem spowodowanym bardzo słabym obecnie dopływem rosyjskiej literatury naukowej do polskich księgarń i bibliotek. Obie te pozycje przedstawiają przebieg wydarzeń w 1956 r. — najważniejszym w całym opisywanym w nich okresie. W każdej z nich geneza mającego ogromne znaczenie dla Polski październikowego przełomu przedstawiana jest z gruntu odmiennie i dlatego uważam, że należy ustosunkować się do opinii Autorów o siłach sprawczych tego historycznego zwrotu, a szczególnie do poglądów A. Skrzypka, ponieważ są one oryginalne, odbiegające od interpretacji przyjętych w polskiej historiografii, a także od faktów historycznych. Książka rosyjskiego Autora pomaga zorientować się, czy poglądy A. Skrzypka znajdują potwierdzenie w źródłach rosyjskich. Praca polskiego Autora będzie dominującym tematem rozważań w tym artykule nie tylko ze względu na kontrowersyjność prezentowanych w niej opinii, lecz także dlatego, że korzystają z niej czytelnicy polscy, głównie studenci, którym należy się rzetelna wiedza.

Książka A. Skrzypka poświęcona jest głównie stosunkom politycznym PRL z ZSRR, ale około jednej czwartej tekstu dotyczy stosunków gospodarczych. Autor wykorzystał bogate źródła polskie i rosyjskie (te ostatnie niemal wyłącznie opublikowane) i prowadził kwerendę w Public Record Office, uwzględnił również wspomnienia i opracowania poruszające problematykę zapowiedzianą w tytule omawianej pracy. Niestety, czasem teksty źródłowe czytał nieuważnie bądź wykorzystywał je selektywnie. Wrażenie to pogłębia lektura wspomnianej wyżej książki Orehova, napisanej rzeczowo i obiektywnie.

Selektywne wykorzystywanie ważnych informacji w książce A. Skrzypka widoczne jest szczególnie w rozdziale o polskim Październiku. Autor postawił

¹ A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko–radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, Aspra–Jr, ss. 346.

² A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko–radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, ss. 346.

³ A. M. Orehov, *Sovetskij Soúz i Pol’sa v gody „ottepeli”*: iz istorii sovetsko–pol’skih otnošenij, Moskwa 2005, Izdatel’stvo „Indrik”, ss. 327.

sobie za zadanie obalenie „mitu Października”. Uważa on, że „o micie można mówić, ponieważ to Chruszczow zdefiniował potrzebę osiągnięcia wielu celów, które potem przypisywano «październikowemu przełomowi», zanim jeszcze wydarzenia w Polsce nabrały tempa” (s. 29). Rzeczywiście, Nikita Chruszczow określił wiele celów realizowanych w Polsce w październiku i w następujących miesiącach 1956 r., ale i wcześniej — od 1954 r. Jednak wytyczał je nie tylko Chruszczow. W Polsce samodzielnie dochodzono do podobnych wniosków, a nawet posuwano się znacznie dalej. Przykładem może być „Po prostu”. I tego już Chruszczow ani inni przywódcy radzieccy nie aprobowali. Świadczy o tym m.in. wystąpienie Nikołaja Bulganina w 1956 r. w Warszawie z okazji święta 22 lipca⁴. W przemówieniu tym radziecki premier ostro skrytykował prasę polską, co dotychczas nie zdarzyło się w wystąpieniach publicznych sowieckich gości tej rangi.

Co więcej, A. Skrzypek twierdzi, że „rozpowszechniona w literaturze teza, iż Chruszczow mógł się obawiać powrotu Gomułki do władzy, wydaje się jednym z nieudokumentowanych «mitów Października»” (s. 72). Autor powołuje się tu m.in. na opinię ambasadora USA w Warszawie Josepha E. Jacobsa przytoczoną w pracach Andrzeja Mani. Według Skrzypka autor ten cytuje słowa rzekomo Jacobsa: „sprawujący władzę w Polsce starają się różnymi kanałami przekazywać informacje mające stworzyć wrażenie, że ich polityka jest wyzwaniem rzuconym ZSRR” (s. 73). W rzeczywistości Mania wyjaśnia, że była to opinia korespondenta „New York Timesa” Sydneya Grusona. Natomiast „ambasada gotowa była uznać za rzeczywiste spory między radziecką a polską partią komunistyczną”⁵. A. Skrzypek przeoczył też fakt, że ambasador Jacobs wniósł zastrzeżenie do raportu sporządzonego na początku listopada 1956 r. przez radcę ambasady USA w Warszawie, Willarda F. Barbera, który informował centralę, że ambasada doszukuje się „dowodów na poparcie tezy, iż październikowy kryzys w Polsce został zaplanowany przez Sowietów”⁶. Referujący ten raport Marcin Kula zauważa, że po słowie „tezy” został dodany tam później — zapewne przez Jacobsa — odnośnik: „Teza ta nie jest uznana przez ambasadę amerykańską za pewną. Dowody na jej poparcie ambasada przekaze, gdy (jeśli) je znajdzie”⁷. Z jednego z kolejnych raportów Jacobsa wynika, że dowodów takowych ambasada nie znalazła⁸. Swoją opinię o sile sprawczej powrotu Władysława Gomułki do władzy A. Skrzypek podpira też wspomnieniami radzieckiego dyplomaty Jurija Biernowa i samego Chruszczowa. Jednak poważne wątpliwości wzbudza wiarygodność tych wspomnień, skoro, jak zauważył sam A. Skrzypek, Gomułka wyszedł z więzienia w 1954 r., gdy według relacji I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego miało to nastąpić w 1956 r., w wyniku jego interwencji. Argumenty źródłowe Autora omawianej pracy w tej sprawie są więc kruche. Znacznie bardziej przekonujące są dowody świadczące o słuszności przeciwnego poglądu. Np. fakt poważnego zaniepokojenia przywódców radzieckich informacją otrzymaną z Warszawy o zamiarze kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wprowadzenia na VIII Plenum Komitetu

⁴ „Trybuna Ludu” 22 VII 1956.

⁵ A. Mania, *Wydarzenia 1956 r. w Polsce w raportach dyplomatów amerykańskich*, SH 34, 1991, 3, s. 450.

⁶ M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992, s. 154.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 184–185.

Centralnego Gomułki w skład Biura Politycznego. Ów niepokój jest tym bardziej wymowny, że we wspomnianej informacji nie było mowy o desygnowaniu Gomułki na stanowisko I sekretarza⁹. Skrzypek przeoczył akurat tę informację, mimo że wielokrotnie powołuje się na cytowany wyżej tom protokółów obrad Prezydium KC KPZR. Trudno przypisać to roztagnieniu Autora, ponieważ wymienione tu przeoczenia umożliwiają mu „przybliżanie się” do jeszcze bardziej fantastycznej „tezy spotykanej czasem w historiografii, że władze w Moskwie wykorzystywały Polskę jako swoiste laboratorium do testowania rozmaitych koncepcji reform politycznych” (s. 33). W tej książce nie znajdujemy jednak informacji, kto, poza A. Skrzypkiem, wyrażał takie opinie.

Wyraźniej wypowiada się Autor za tą tezą w swej poprzedniej książce *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*. Tu (s. 455) nie mówi on o przybliżaniu się do tej tezy, lecz prezentuje ją jako swoją i twierdzi, że zamiarem Chruszczowa było uregulowanie stosunków polsko-radzieckich 20 października 1956 r. tak, aby mogły być wzorem dla stosunków ZSRR z innymi krajami satelickimi. Pogląd ten tak dalece odbiega od rzeczywistości powszechnie znanej, że polemika z nim może wydawać się zbędna, zwłaszcza, że A. Skrzypek sam zaprzecza mu w ostatniej książce (*Mechanizmy autonomii*), przypominając — za rosyjskim autorem — iż proklamowane w 1956 r. w Moskwie zasady „dobrowolności i równoprawności — — dotyczyć miały jedynie relacji radziecko-jugosłowiańskich i nie mogły zostać rozciągnięte na stosunki z innymi bratnimi krajami” (s. 40). Przypisując Chruszczowowi faworyzowanie Gomułki i jego koncepcji ułożenia stosunków polsko-radzieckich, Autor zapomina też o cytowanych w *Mechanizmach autonomii* słowach sowieckiego przywódcy zawartych w jego wspomnieniach: „dymisję Ochaba rozpatrywaliśmy jako działanie przeciwko nam” (s. 74). Sprawie rzekomego wypromowania Gomułki i przemian 1956 r. przez Chruszczowa należy poświęcić więcej uwagi ze względu na to, że teza ta nie jest tylko wynikiem nazbyt bujnej wyobraźni, lecz służy panującej w mediach tendencji do deprecjonowania polskiego Października (co było wyraźnie widoczne z okazji jego pięćdziesiątej rocznicy).

Czyżby marsz czołgów sowieckich na Warszawę, pogardliwe potraktowanie Gomułki przez Chruszczowa na Okęciu i wygrażanie Edwardowi Ochabowi świadczyło o zamiarze uczynienia z Polski względnie liberalnego „laboratorium” w totalitarnym obozie krajów socjalistycznych? Trudno zgodzić się z Autorem, że takie zachowanie Chruszczowa nie może służyć do budowania przez historyka hipotez, bo miało to być tylko show (s. 78) służące zamaskowaniu

⁹ *Prezidium CK KPSS, 1954–1964*, t. 1: *Černovye protokol'nye zapisi zasedanij. Stenogrammy*, red. A. A. Fursenko, Moskwa 2003 (dalej: *Prezidium*), s. 966 (przypis do protokołu z 20 października 1956 r.). Wspomniany wyżej rosyjski historyk A. Orehov uważa, że po otrzymaniu tej informacji wysłanej 13 października 1956 r. przez ambasadora Pantelejmona Ponomarenkę, Chruszczow poczuł się niezmiernie urażony tym, że przywódcy PZPR nie powiadomili go o tak zasadniczej decyzji i nie rozpatrzyli z przywódcami radzieckimi wynikających z niej problemów politycznych (A. M. Orehov, op. cit., s. 166). W innym miejscu Orehov wyraża przekonanie, że wzburzenie Chruszczowa musiała wywołać relacja Konstantego Rokossowskiego z posiedzenia Biura Politycznego PZPR 10 października 1956 r. W tym meldunku marszałek donosił, że Edward Ochab i Józef Cyrankiewicz popierają Romana Zambrowskiego, Władysława Matwina i Jerzego Morawskiego i zmierzają do oderwania Polski od ZSRR (ibidem, s. 162). Rosyjski Autor pisze, że przed VIII Plenum KC PZPR rozwój wydarzeń w Polsce powodował zupełnie niezadowolone na Kremlu, a I sekretarz KPZR uważał Polskę i Węgry za najsłabsze ogniwa przy zachodniej granicy Związku Radzieckiego (ibidem, s. 172).

prawdziwych intencji przywódcy KPZR. To sugeruje A. Skrzypek, twierdząc, niezgodnie z prawdą, że Ochab zaaprobował ześrodkowanie radzieckich jednostek specjalnych w Warszawie (s. 91)¹⁰. Poglądu Skrzypka co do show Chruszczowa w Polsce nie podziela też A. M. Orehov, którego praca w znacznej mierze oparta jest na archiwaliach rosyjskich, a który zachowanie Chruszczowa na Okęciu i nie tylko tam traktuje jak najbardziej poważnie¹¹.

Nawet gdyby przyjąć tak absurdalne założenie, że to Chruszczow był inspiratorem zmian zachodzących w Polsce w październiku 1956 r. i wcześniej, to trzeba by również uznać za sfalszowane protokoły posiedzeń Prezydium KC KPZR z 20 i 21 października 1956 r. poświęconych wydarzeniom w Polsce. Jednak ich autentyczności A. Skrzypek nie kwestionuje, przytaczając je w swoich książkach. A świadczą one o tym, że kierownictwo radzieckie było bardzo niezadowolone z porozumienia osiągniętego 20 października tego roku w Belwederze.

Na posiedzeniu 20 października, odbytym zaraz po powrocie delegacji Prezydium KC KPZR z Warszawy, po wysłuchaniu informacji jej członków, a także marszałków Georgija Żukowa i Iwana Koniewa, Prezydium stwierdziło: „Vyhod odin — pokončit’ s tem, čto est’ v Pol’še. Esli Rokossovskij budet ostavljen, togda po vremeni poterpet’”¹². W punkcie drugim tej rezolucji Prezydium stwierdziło poważny błąd ambasadora P. Ponomarenki w ocenie Ochaba i Gomułki. Teksty tych opinii nie zostały odnalezione, ale wiedząc, jak Chruszczow powitał Ochaba i Gomułkę na lotnisku w Warszawie, i znając powyższe konstatacje Prezydium KC KPZR, można mieć pewność, że niezadowolenie tego gremium spowodowane było pozytywną opinią ambasadora o obu przywódcach PZPR. Jak więc mają się te fakty do opinii A. Skrzypka, że to Chruszczow postawił znów Gomułkę na czele PZPR i PRL? Również na posiedzeniu Prezydium KC KPZR w dniu następnym, z udziałem Koniewa, który nie był członkiem ani kandydatem (zastępcą) na członka Prezydium, i oczywiście Żukowa, sytuację w Polsce oceniono nadzwyczaj krytycznie, o czym świadczą konkluzje niezawierające jednak ostatecznej decyzji: „Kakuû liniû vesti: a) vliât’ i sledit’ za sobytiâmi; b) ili pojdem po puti vmešatel’stva”¹³. Postanowiono zwołać naradę przywódców „bratnich partii”: NRD, Chin, Czechosłowacji, Bułgarii i Węgier na 23 października, w związku z poważnymi problemami politycznymi i ekonomicznymi, jakie powstały skutkiem wydarzeń w Polsce. Stwierdzono, że zagrożona jest gospodarka NRD i Czechosłowacji¹⁴. W drugiej części tego posiedzenia przyjęto jednomyślnie wniosek Chruszczowa, by „učityvaâ obstanovku sleduet otkazat’sâ ot vooružennoo vmešatel’stva. Proâvit’ terpimost’ (vse soglasny)”¹⁵.

¹⁰ Autor błędnie utrzymuje, że 20 października 1956 r. na VIII Plenum w odpowiedzi na pytanie z sali Rokossowski wyjaśnił, iż Biuro Polityczne KC PZPR zaaprobowало ześrodkowanie radzieckich jednostek specjalnych. W rzeczywistości Rokossowski mówił o ześrodkowaniu niektórych polskich jednostek „dla celów specjalnych — w związku z doświadczeniami wynikającymi z wypadków poznańskich”, za wiedzą BP, które poleciło mu też wyjaśnić sprawę ruchu wojsk radzieckich („Nowe Drogi” 10, 1956, 10, s. 20). Nieuzasadnione jest także powoływanie się na relację Ochaba zawartą w książce Teresy Torańskiej dla uwiarygodnienia tezy, że zaaprobował on ześrodkowanie radzieckich jednostek specjalnych w Warszawie, gdyż Ochab mówił o polskich jednostkach specjalnych (T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 62).

¹¹ A. M. Orehov, op. cit., s. 183–184.

¹² „Protokol № [brak numeru]. Zasedanie 20 oktâbrâ 1956 g.”, Prezidium, s. 173.

¹³ „Protokol № 47, Zasedanie 21 oktâbrâ 1956 g.”, Prezidium, s. 174.

¹⁴ Ibidem, s. 174–176.

¹⁵ Ibidem, s. 175.

Protokół nie zawiera informacji o tym, jakie przyczyny spowodowały, że kierownictwo KPZR zdecydowało się na taką postawę wobec wydarzeń w Polsce. Nie wiadomo, czy przyczyną były uspokajające wiadomości z Warszawy, czy rozmowa telefoniczna bądź wymiana depech z Pekinem w związku z zaproszeniem delegacji Komunistycznej Partii Chin, która już 24 i 26 października spotkała się z członkami Prezydium KC KPZR. Jak czytamy w protokole tego spotkania, przedstawiciel KPCh wiceprzewodniczący KC Liu-Szao-ci „ścitaet pravil'nymi meropriâtiâ CK po Pol'se”¹⁶, czyli poparł decyzję z 21 października 1956 r. o niepodjęciu interwencji zbrojnej w istniejącej sytuacji. Zwrócił też uwagę, że „navâzyvali inogda svoû volû”¹⁷. Nie zanotowano wprawdzie w protokole, kto komu i co narzucał, ale raczej nie była to samokrytyka.

Pojawia się więc bardzo ważny czynnik w toczącej się wówczas grze o Polskę — Chiny, których rolę w hamowaniu agresywnych zapędów Kremla wobec Polski Autor zasygnalizował w nowej książce, co jest postępem w stosunku do jego poprzedniej monografii.

Po cóż jednak snuć fantastyczne teorie o podkładaniu przez Chruszczowa bomby z opóźnionym zapłonem pod własne imperium, skoro jest o wiele bardziej logiczne i zgodne z rzeczywistością wyjaśnienie: Chruszczow nie inspirował, lecz jedynie nolens volens do pewnego stopnia tolerował zmiany, jakie zaszły w Polsce, o czym świadczą późniejsze wypowiedzi jego, Żukowa, Ponomarenki i urzędników radzieckich średniego szczebla¹⁸. Szczególnie dobitnie dowodzą tego rozmowy Gomułki z Chruszczowem i Żukowem na przełomie sierpnia i września 1957 r., o których A. Skrzypek nie wspomina, mimo że notatka Gomułki z niej została opublikowana prawie 10 lat przed ukazaniem się omawianej książki i jest wymieniona w załączonej do niej bibliografii (jako artykuł Andrzeja Werblana). Czyżby nie wykorzystał jej dlatego, że podważała jego rewelacyjną tezę?

Warto więc przypomnieć jej treść. Otóż w trakcie rozmowy na Krymie Chruszczow stwierdził, że: „wszyscy członkowie Biura [Politycznego] poza Zawadzkim oraz Łogą i Jędrzychowskim, o których nie może nic powiedzieć, nastawieni są antyradziecko i taką politykę prowadzą. Cyrankiewicz oczerniał — — Morawski prowadzi kampanię antyradziecką — — Ochab ich oszukał, nastawiony antyradziecko, Zambrowski wróg i ustawia kadry wrogo ustosunkowane do Związku Radzieckiego, Rapacki prowadzi politykę antyradziecką”. Wprawdzie Chruszczow stwierdził, że Kreml ma zaufanie do Gomułki, ale z dalszych jego słów wynikało, że było to raczej zapewnienie grzecznościowe. „Wszystkich zwolenników Związku Radzieckiego rozegnaliście, a na ich miejsce wysuwacie wrogów Związku Radzieckiego, różnych Żydów i innych” — mówił dalej sowiecki przywódca i kontynuował: „Nie przyznajecie kierowniczej roli Związku Radzieckiego. Może to Polska chce przodować i zająć kierowniczą rolę? Przodujcie! Plujecie na nas i jednocześnie żądacie pomocy. Komu mamy pomagać? Swoim wrogom? Jeśli Polska nie chce z nami przyjaznych stosunków, możemy się obejść bez Polski”. Po tym czysto retorycznym efektownym stwierdzeniu Chruszczow przeszedł do lekko zakamuflowanej groźby: „Z Niemcami, a przecież z NRD mamy doskonałe, braterskie stosunki”¹⁹. Chruszczow robił też aluzje do

¹⁶ „Protokół N^o 78, Zasedanie 24 oktâbrâ 1956 g. Prodolzenie”, Prezydium, s. 178.

¹⁷ Ibidem, s. 179.

¹⁸ *Raport ambasadora PRL w Moskwie Tadeusza Gedego za okres od 1 II do 31 VII 1957 r.*, oprac. A. Korzon, DN 31, 1999, 4, s. 126–132.

¹⁹ *Nieznaną rozmowę Władysława Gomułki z Nikitą S. Chruszczowem*, wstęp A. Werblan, „Dziś” 6, 1995, 5, s. 81–82.

niesprawiedliwości wschodniej granicy Polski — niesprawiedliwej oczywiście dla ZSRR²⁰. O wahaniach Stalina w sprawie przyznania Polsce Szczecina w 1945 r. i o tymczasowym statusie polskiej granicy zachodniej Chruszczow wspomniał już w maju 1957 r. podczas spotkania z delegacją polską z Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele²¹.

Natomiast w sierpniu 1957 r. Żukow, też na Krymie, zapewnił Gomułkę, że w trzy dni zgnetliby w październiku Polskę. Nie zrobili tego, gdyż mieli do Gomułki zaufanie, ale „sytuacja tak narasta, że może dojść do wybuchu”²².

Jak te reprimendy mają się do wyrażonego przez A. Skrzypka w książce *Mechanizmy uzależnienia* (s. 411) i powtarzanego w kolejnym dziele twierdzenia, że przemiany październikowe w Polsce były zaplanowane przez Chruszczowa, a Gomułka był przez niego desygnowany jako narzędzie sowieckie i że ekipa Gomułki nie dawała Moskwie najmniejszych powodów do interwencji? (*Mechanizmy autonomii*, s. 87, 90). Zdaniem A. Skrzypka Gomułka wczuł się w tę rolę i uważał przywódców KPZR za swych „kremlofskich zwierzchników” (*Mechanizmy uzależnienia*, s. 406). Brzmi to szczególnie niesmacznie w odniesieniu do postawy Gomułki w trakcie październikowych rozmów w Belwederze z Chruszczowem i jego towarzyszami. To samo, i jeszcze więcej, można powiedzieć o twierdzeniu Autora, że członkowie Biura Politycznego KC PZPR ograniczali w Październiku postulaty do tego, by Związek Radziecki przestał gwałcić zewnętrzne atrybuty suwerenności Polski (*Mechanizmy autonomii*, s. 71). Autor nie wyjaśnia, o jakie atrybuty zewnętrzne chodziło. Czy to z powodu nieprzeparłej żądzy gwałcenia zewnętrznych atrybutów suwerenności PRL Prezydium KC KPZR rozważało po tych rozmowach kwestię interwencji zbrojnej w Polsce? Z gruntu odmienny pogląd wyraża A. Orehov²³.

Za realizatorów polityki Kremla w Polsce Skrzypek uważa J. Cyrankiewicza i Romana Zambrowskiego. Rolę tego ostatniego szczególnie eksponuje w poprzedniej książce o stosunkach polsko-radzieckich w latach 1944–1956. Twierdzi tam, że Zambrowski był inspirowany przez Kreml i wspierał konsekwentnie scenariusz Chruszczowa wywyższenia Gomułki (s. 411). Jest to podwójny nonsens, ponieważ, po pierwsze, jak to już wyjaśniliśmy źródłowo — Chruszczow obawiał się powrotu Gomułki, a po drugie — jest rzeczą wiadomą, że Zambrowski w tym czasie nie miał koneksji na Kremlu, a wręcz odwrotnie, już od kilku lat był tam źle widziany. Świadczy o tym fakt, że tylko Zambrowskiego (a nie, jak utrzymuje Skrzypek, także Jakuba Bermana) zaatakował Władysław Wolski (do tego dnia minister administracji publicznej) na posiedzeniu KC PZPR w maju

²⁰ Ibidem, s. 82–83.

²¹ Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja 1957 r. między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR, DN 25, 1993, 1, s. 126. Podczas tej rozmowy Chruszczow powiedział także: „przecież gdybyśmy chcieli, to moglibyśmy powiedzieć, że traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze nie ma i granice nie są ustalone, bo przecież w Poczdamie tak zapisano”, ibidem.

²² *Nieznana rozmowa*, s. 83.

²³ Jego zdaniem w trakcie polsko-radzieckich rozmów w Belwederze 19 października 1956 r. strona polska „uporczywie i konsekwentnie dążyła do tego, by radzieccy przywódcy traktowali Polskę jak równoprawnego partnera — suwerenny i niezawisły podmiot stosunków międzynarodowych” (A. M. Orehov, op. cit., s. 270). Tenże Autor stwierdza, że i wcześniej w ciągu siedmiu miesięcy sprawowania funkcji pierwszego sekretarza KC PZPR E. Ochab uporczywie bronił interesów Polski i dążył do zrewidowania nierównoprawnych stosunków z ZSRR, ale nie udało mu się przełamać tej sytuacji (ibidem, s. 269).

1950 r.²⁴ Sam Wolski pozostawał w szczególnie bliskich stosunkach z ambasadą radziecką²⁵. Natomiast w marcu 1956 r. na VI Plenum KC, na którym Ochab został wybrany na pierwszego sekretarza PZPR, Chruszczow storpedował wybór Zambrowskiego na sekretarza KC²⁶. Można by więc powiedzieć, że Skrzypek reprezentuje najwyższą klasę spiskowej teorii dziejów: Chruszczow dla zamaskowania prawdziwego agenta, Zambrowskiego, utracą jego kandydaturę na sekretarza KC, gdzie ów miałby wgląd we wszystkie bieżące sprawy kraju i wpływ na ich bieg znacznie większy, niż będąc „tylko” członkiem Biura Politycznego. Następnie w tym samym celu i dla ukrycia faktu, że jego pupilem jest Gomułka, Chruszczow ogłasza, iż czołgi radzieckie jadą na Warszawę, po to, aby utrzymać w Biurze Politycznym PZPR Konstantego Rokossowskiego, Franciszka Mazura, Zenona Nowaka i Franciszka Jóźwiaka.

Dobrze się stało, że A. Skrzypek zreflektował się nieco i w *Mechanizmach autonomii* wypowiada się w tej sprawie ostrożniej. Sądzi, chyba słusznie, że Zambrowski grał na własne konto (s. 72), chociaż i tu twierdzi, że ów „wspierał konsekwentnie scenariusz Chruszczowa w wywyższeniu Gomułki” (s. 87), miał bowiem „swe źródło informacji na Kremlu, znał zamiary zmiany przywództwa w PZPR, popierał je, a zarazem uzyskał poparcie dla swoich stronników z frakcji puławskiej” (s. 87). Jednak Autor nie informuje, skąd ma taką wiedzę i w czym to poparcie się przejawilo. Moim zdaniem było odwrotnie. Wątpliwości wzbudza też opinia, że Cyrankiewicz był bezpośrednim wykonawcą dyrektyw Kremla w sprawie powołania Gomułki na stanowisko I sekretarza KC PZPR i że „czynił to na wyraźne życzenie kogoś z Moskwy” (s. 72). Jak bowiem Cyrankiewicz mógł wykonywać takie instrukcje, skoro, o czym już wspominaliśmy wyżej, nader wątpliwe jest, by Moskwa chciała widzieć wówczas Gomułkę w tym charakterze. Poza tym, jak wiadomo, Kreml uważał za swoich ludzi inne osoby z kierownictwa PZPR i nie jest prawdą stwierdzenie Autora, że trudno zdefiniować grupę porozumiewającą się z Moskwą (s. 88). Zdefiniował ją bowiem Chruszczow w trakcie rozmów w Belwederze 20 października 1956 r. Według relacji Gomułki, złożonej Biuru Politycznemu tegoż dnia, towarzysze radzieccy „mają do nas pretensję, że Komisja Biura Politycznego zaproponowała skład nowego Biura Politycznego bez kilku towarzyszy, którzy są wyrazem sojuszu polsko-radzieckiego, a mianowicie: tow. Rokossowskiego, Nowaka, Mazura, Jóźwiaka”²⁷. Trudno też pojąć, jak pogodzić tezę A. Skrzyпка, że Cyrankiewicz wykonywał dyrektywy Chruszczowa (był więc popierany przez niego), z podaną w tej książce informacją, iż radziecki przywódca był zaniepokojony wzmocnieniem pozycji Cyrankiewicza i Adama Rapackiego (s. 28–29). Niezbyt prawdopodobne wydaje się też przypuszczenie, że Cyrankiewicz miał w tym czasie sprzyjać Natolinowi (s. 36).

²⁴ Stenogram posiedzenia Plenum KC PZPR z 9 maja 1950 r., AAN, KC PZPR, sygn. III/5, s. 329–331.

²⁵ A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 47.

²⁶ Stenogram VI Plenum KC PZPR, AAN, KC PZPR, sygn. III/15, s. 40.

²⁷ *Protokół nr 129 posiedzenia Biura Politycznego w dniach 19, 20, 21 października 1956 r., (w czasie przerw w obradach VIII Plenum KC)*, DN 28, 1996, 3–4, s. 130–131. Ten sam tekst opublikowano w *Dokumentach do dziejów PRL*, z. 13: *Centrum władzy, Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR, wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 216–218. A. Skrzypek bezzasadnie twierdzi, że w *Centrum władzy* opublikowana została „inna szersza wersja” protokołu nr 129. W rzeczywistości oba teksty są identyczne. Według relacji Gomułki przywódcy radzieccy powiedzieli w Belwederze, „że myśmy im właściwie w twarz napluli, bo nie zgodziliśmy się przyjąć delegacji przed plenum” (ibidem, s. 216).

Takich niekonsekwencji, a nawet sprzeczności, jest w *Mechanizmach autonomii* więcej. Np. na s. 27 czytamy, że wystąpienie Chruszczowa na VI Plenum KC PZPR (marzec 1956 r.) oddziało na wydarzenia w Polsce bardziej niż jego „tajny referat”, i na tej samej stronie dowiadujemy się, że z reakcji sali na wystąpienie Chruszczowa „nie wynikało, aby koncepcja destalinizacji przypadła zebranym do gustu”. Jest to nieprawda, ponieważ niektórym członkom KC PZPR nie podobało się coś zupełnie innego, mianowicie to, że Chruszczow ingerował w sprawę wyboru sekretarza KC PZPR (Zambrowskiego)²⁸. Natomiast na s. 31 Autor stwierdza, że trudno jest przecenić znaczenie decyzji o rozpowszechnieniu „tajnego referatu” wśród aktywu partyjnego. Więc jak w końcu było naprawdę? Co bardziej oddziało na wydarzenia w Polsce? Moim zdaniem „tajny referat”. Trudno też zgodzić się z twierdzeniem Autora, że decyzja Sekretariatu KC PZPR o rozpowszechnieniu go wymuszona została pojawieniem się tekstu „na rynku”. Według mojej wiedzy kolejność była odwrotna. Wątpliwości budzi także twierdzenie A. Skrzypka, że Chruszczow nie potępił za to polskiego kierownictwa (s. 33). Przeczą temu relacje Ochaba i Stefana Staszewskiego²⁹.

W opisie przebiegu wydarzeń znajdujemy kolejne przykłady pomieszania i przeinaczania postaw członków kierownictwa PZPR. I tak Autor twierdzi, że w krytycznych dniach 19 i 20 października 1956 r. Gomułkę popierali: Aleksander Zawadzki, Zambrowski i Rokossowski. W rzeczywistości spośród wymienionych popierał „Wiesława” tylko Zambrowski, a poza nim na posiedzeniu BP czterech innych członków tego gremium: Edward Gierek, A. Rapacki, Roman Nowak i... Zenon Nowak oraz zastępcy członków: Stefan Jędrychowski i Eugeniusz Stawiński. Ochab nie wypowiedział się w tej sprawie wprost, ale jego postawa do tego czasu, jak i pytanie, jakie zadał Rokossowskiemu o sytuację w wojsku, a także odpowiedź Rokossowskiego świadczą o tym, że nie należał do stronników marszałka. Natomiast Zawadzki (choć pokrętnie) wraz z Józwiakiem i Władysławem Dworakowskim (do marca 1956 r. przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego) zajmowali przeciwnie stanowisko. Rokossowski wspierał ich ostrożnie i bynajmniej nie bagatelizował „krzyków” Chruszczowa, co przypisuje mu Autor. Wręcz przeciwnie — marszałek powiedział: „widać, że są powody, że towarzysze radzieccy tak mówią, że tak był gwałtowny wybuch tow. Chruszczowa”³⁰. Z. Nowak na spotkaniu z delegacją KPZR zmienił stanowisko i wspierał Chruszczowa³¹. Nieprawdziwa jest informacja, że pozostali członkowie BP wyrażali wtedy tylko odczucia (s. 79), a nie swoje stanowisko. Należało by przynajmniej wspomnieć, że E. Gierek wypowiedział się wówczas przeciwko ustępstwom wobec delegacji radzieckiej³². Cyrankiewicz milczał na posiedzeniu BP, ale tegoż dnia 19 października podczas konfrontacji z przywódcami radzieckimi zdecydowanie wspierał Gomułkę. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego A. Skrzypek uważa, że zachowanie się Ochaba 19 października 1956 r. sprawia, iż „wydaje się należeć do legendy” relacja wiceministra spraw wewnętrznych (a nie dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) gen. Juliusza Hibnera o tym, że utworzył on linię bezpośredniej łączności

²⁸ „Stenogram VI Plenum KC PZPR”, loc. cit.

²⁹ T. Torąńska, op. cit, s. 46, 145.

³⁰ *Protokół nr 129 posiedzenia Biura Politycznego w dniach 19, 20, 21 października 1956 r.*, s. 216.

³¹ *Ibidem; Sprzeciw Gomułki wobec dyktatu Kremla. Notatka z rozmów delegacji KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR w Warszawie 19 października 1956 r.*, „Dziś” 2008, 10, s. 8–11.

³² *Protokół nr 129.*

z Ochabem, którego podczas rozmów w Belwederze informował na bieżąco o ruchach wojsk radzieckich (s. 77)³³.

Trudno też zgodzić się z Autorem, że wynik rozmów w Belwederze satysfakcjonował obie strony (s. 89). Na Kremlu przyjęty został raczej jako zło konieczne. Niezrozumiałe jest także twierdzenie, że w wyniku rozmów w Belwederze 19 i 20 października 1956 r. trzeba mówić nie o sferze suwerenności, lecz „o pewnej polskiej autonomii, rozumianej wszakże w kategoriach partyjnych, a nie państwowych” (s. 89). Czyżby wyłącznie do kategorii partyjnych, a nie państwowych należała polityka rolna, rezygnacja z forsowania organizacji kołchozów, gdy we wszystkich „bratnich krajach” wieś była już skolektywizowana bądź proces ten został zintensyfikowany? I polityka kulturalna? Czy to dla skuteczniejszego prowadzenia działalności partyjnej Josip Brodski, podobnie jak wielu innych inteligentów radzieckich, uczył się języka polskiego? A polityka wobec Kościoła? A możliwości wyjazdu na Zachód? Zresztą sam Autor przyznaje, że Polska była najweselszym barakiem w „obozie”.

Należy więc przyznać rację Autorowi, że istniała wówczas druga wizja komunizmu: „komunizm Gomułki, a może ściślej, powszechne wyobrażenie o komunizmie Gomułki z przełomu października i listopada 1956 r.”, które „było zupełnie inne niż stereotyp komunizmu radzieckiego, jedyne dotąd idealnego wzorca” (s. 90). Autor słusznie też konstatuje, że „w nocy z 19 na 20 października Chruszczow i Gomułka stworzyli w dziejach systemu komunistycznego fakt o nieodwracalnych następstwach” (s. 90). Jednak nieco przesadne wydaje mi się twierdzenie, że był to fakt „analogiczny do tego, jaki w dziejach walki cesarstwa z papieżem stworzyło pojednanie Grzegorza VII z Henrykiem IV w Cannossie” (ibidem). Niewątpliwie było to wydarzenie niezmiernie ważne nie tylko dla Polski. Porównanie konfliktu wielkiego papieża i cesarza z rozmowami oraz porozumieniem Chruszczowa i Gomułki 19 i 20 października 1956 r. świadczy też o tym, że sam A. Skrzypek niezbyt wierzy w swą tezę, głoszącą, iż Gomułka był desygnowany przez Chruszczowa na stanowisko I sekretarza KC PZPR i realizował jego plan stworzenia „laboratorium”. Teza ta staje się jeszcze bardziej wątpliwa, gdy skonfrontuje się z rzeczywistością opinię Autora, że „polityka ekipy Gomułki nie stwarzała — — najmniejszych powodów” do sowieckiej interwencji wojskowej (s. 90). Ta konstatacja nasuwa pytanie, jak ją pogodzić z cytowanymi wyżej wypowiedziami Chruszczowa, a zwłaszcza Żukowa o sytuacji w Polsce. Podobne wątpliwości wzbudza twierdzenie Autora, odnoszące się do nowego programu PZPR, a mianowicie, że VIII Plenum KC jedynie poparło zrodzoną na Kremlu koncepcję reformy imperium, że „w przemówieniach Gomułki, Cyrankiewicza i w uchwale plenum nie było niczego, co wykraczałoby poza program nakreślony przez Chruszczowa w I połowie 1956 r.” (s. 92). Formułując taką tezę, należałoby powiedzieć, gdzie Chruszczow przedstawił ów program, gdyż w jego referacie na XX Zjeździe³⁴, mimo uznania możliwości dochodzenia do socjalizmu różnymi drogami, trudno jest doszukać się konstatacji takich jak w przemówieniu Gomułki na VIII Plenum, że stosunki ZSRR z innymi państwami „budującymi socjalizm” winny opierać się na zasadzie, iż „każdy kraj powinien posiadać pełną niezależność i samodzielność, a prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni i nawzajem

³³ Orehov całkiem poważnie traktuje relację Hibernera, nawet jej część mówiącą o możliwości aresztowania delegacji Prezydium KC KPZR i o możliwości starcia z wojskami sowieckimi, A. M. Orehov, op. cit., s. 182.

³⁴ XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Warszawa 1956, s. 9–122.

szanowane". Gomułka przypominał też, że w przeszłości nie zawsze tak bywało w stosunkach między Polską i ZSRR³⁵.

Warto tu jeszcze raz przywołać przytaczaną przez Autora informację, że według Kremla zasada równoprawnych stosunków ze Związkiem Radzieckim miała dotyczyć tylko Jugosławii, a nie innych „krajów demokracji ludowej”. Październik 1956 r. przyniósł znaczną korektę tej decyzji w stosunku do Polski, zwłaszcza jej polityki wewnętrznej. Jakkolwiek nadal nie była ona w pełni suwerenna, to nie można mówić, „że za priorytetowe, bieżące zadanie Gomułka uważał utrzymanie status quo w stosunkach polsko-radzieckich” (s. 95). Takiej tezie przeczą m.in. słowa wypowiedziane przez Chruszczowa podczas rozmów w Belwederze 19/20 października 1956 r., przytoczone w omawianej książce. Pierwszy sekretarz KC KPZR, streszczając wiernie, jak zauważa A. Skrzypek, wypowiedź Gomułka na tym spotkaniu, zaakcentował jego stwierdzenie, że „nie pozwoli nikomu naruszać niezawisłości Polski i wtrącać się w jej sprawy wewnętrzne” (s. 96). Bardzo trudno byłoby powiedzieć, że na tym miało polegać utrzymywanie status quo z epoki Bolesława Bieruta, chyba że Gomułka miałby na myśli sytuację w październiku 1956 r., gdy Ochab odmówił spotkania z delegacją Prezydium KC KPZR przed VIII Plenum. Ale to zapewne była już ich wspólna decyzja i nie ten czas miał na myśli „Wiesław”, mówiąc o zewnętrznej, tj. sowieckiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. Zamiar niedopuszczenia do ingerencji „wielkiego brata” w wewnętrzne sprawy Polski był śmiały, ale niezmiernie trudny do zrealizowania m.in. dlatego, że bardzo mglista musiała być idea wycofania wojsk radzieckich z zagranicy do kraju, która — jak powtarza Skrzypek za Rudolfem Pichoją — wydawała się członkom Prezydium [KC KPZR] kusząca (s. 98). O tym, że w istocie idea ta była dla przywódców radzieckich niezbyt kusząca, świadczy ostra reakcja Chruszczowa i Żukowa na propozycję Gomułka wycofania części tych wojsk z Polski, złożoną podczas wizyty polskiej delegacji w ZSRR w listopadzie 1956 r.³⁶ I tu mamy kolejny przykład, jak nowy przywódca PZPR, według A. Skrzypka „podstawiony” przez Chruszczowa, przedkładał mu propozycję nie do przyjęcia. Opowiadanie bowiem o pokusach ówczesnych przywódców radzieckich do wycofania wszystkich wojsk z krajów satelickich włożyłbym między bajki, podobnie jak wyjaśnienie Autora, że powodem zarzucenia tego planu, a ściślej jego mglistego zarysu, był brytyjsko-francusko-izraelski atak na Egipt.

Ta napaść, znów według przytaczanej przez Autora opinii Pichoi, miała też spowodować interwencję sowiecką na Węgrzech. A więc winą za stłumienie rewolucji węgierskiej obarczyć należy nie Moskwę, lecz Londyn, Paryż i Tel-Awiv. Jest to wyjaśnienie przewrotne i fałszywe, albowiem przyczyną interwencji sowieckiej na Węgrzech były nie wydarzenia na Bliskim Wschodzie, tylko w Budapeszcie: wystąpienie Węgier z Układu Warszawskiego i pogromy komunistów. I to mogło utwierdzić przywódców radzieckich w przekonaniu o konieczności pozostawienia swych wojsk w Europie. Natomiast zapowiadana w deklaracji z 30 października 1956 r. gotowość do rozpatrzenia sprawy stacjonowania wojsk radzieckich na terytoriach innych państw (s. 99) była jedynie sloganem propagandowym i sprowadzona została do zawarcia nieprzestrzeganych przez stronę sowiecką umów o statusie tych wojsk. W 1958 r. ZSRR wycofał wojska z Rumunii, co było wyrazem zaufania do kierownictwa Rumuńskiej Partii

³⁵ „Nowe Drogi” 10, 1956, 10, s. 39.

³⁶ *Bez serwilizmu. Nieznana notatka z rozmów delegacji polskiej z kierownictwem ZSRR w listopadzie 1956 r.*, wyd. E. Szyr, „Dziś” 4, 1993, 7, s. 86.

Komunistycznej. Takiego zaufania do kierownictwa PZPR nie było. Stałoby się to oczywiste dla czytelników omawianej książki, gdyby Autor zreferował myśli Chruszczowa i Żukowa — streszczone w tym artykule — przekazane Gomułce na Krymie na przełomie sierpnia i września 1957 r., a także wypowiedzi I sekretarza KC KPZR i premiera N. Bulganina podczas rozmów w Moskwie z polską delegacją partyjno-rządową pod przewodnictwem Gomułki i Cyrankiewicza w maju 1957 r. Niestety Autor tylko wspomina o rozmowach na Krymie, ale pomija ich treść przytoczoną na poprzednich stronach tego artykułu. Z kolei rozmowy majowe omawia na trzech stronach, ale ogranicza się do spraw gospodarczych, pomijając wątki polityczne i atmosferę tych rokowań, szczególnie atak Chruszczowa i Bulganina na Cyrankiewicza oraz aluzje Chruszczowa w sprawie tymczasowości polskiej granicy zachodniej, a także wyrażany otwarcie brak zaufania do kierownictwa PZPR³⁷, a nie tylko do polskich generałów, jak twierdzi Skrzypek (s. 127). O tym zresztą Autor pisze w innym miejscu referując przebieg rozmów w Moskwie w listopadzie 1956 r., kiedy to Chruszczow twierdził, że w Biurze Politycznym PZPR jest osoba, która wszelkie tajemnice przekazuje na Zachód (s. 106).

W świetle tych faktów nieuzasadniona jest teza, że już wiosną 1957 r. stosunki polsko-radzieckie wyraźnie się stabilizowały (s. 123). Bliższy prawdy byłby początek 1958 r., choć i tu przesadą jest twierdzenie, że pochwały Chruszczowa pod adresem Gomułki wygłoszone w styczniu tego roku zamykały okres nieufności, o ile taki okres „w ogóle istniał” (s. 150). Niewątpliwie taki okres istniał, i to dłużej, o czym świadczy np. fakt, że jeszcze na początku lat sześćdziesiątych ZSRR ograniczał przekazywanie Polsce tajnych technologii, które dostarczał np. Czechosłowacji (s. 248). Taki wniosek wynika też z rozmów prowadzonych przez Alekseja Adżubeja w RFN w 1964 r. w sprawie przynależności państwowej Szczecina (s. 295)³⁸.

Zresztą z *Mechanizmów autonomii* dowiedzieć się można o przyczynach nieufności przywódców radzieckich do ekipy Gomułki oraz ich dążenia do zdyscyplinowania i ewentualnie ukarania polskiego kierownictwa nawet tak radykalnymi metodami, jak w 1964 r. Te przyczyny to głównie 3 „k” tj. kołchozy, czyli polityka rolna Gomułki, jego polityka kulturalna i stosunek do Kościoła, zdaniem sowieckiej biurokracji, ciągle zbyt liberalny. Dwa pierwsze powody niezadowolenia Moskwy wymienia Autor na s. 137, a trzeci na jednej z dalszych stron. Wymienia też — za ambasadorem PRL w Moskwie Tadeuszem Gede — dwa inne: sprawę rad robotniczych oraz stosunku Polski do obozu socjalistycznego i ZSRR. Tę ostatnią wadę Gomułki — dystansowanie się od „wiodącej roli ZSRR”, A. Skrzypek wskazał konkretniej w innym miejscu (s. 168). Do tego można by dodać przedstawione w jego ostatniej książce spory Gomułki z Chruszczowem w sprawie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (s. 261) i wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim (s. 279). No i wreszcie całokształt sytuacji w Polsce, gdzie „swobody obywatelskie nie miały wówczas sobie równych na całym obszarze na wschód od żelaznej kurtyny” (s. 140), gdzie „przez 8 lat po Październiku nie było — procesów ani więźniów politycznych” (s. 141). Wprawdzie według Autora tych słów stało się to z inicjatywy Chruszczowa, ale faktycznie wbrew niemu.

³⁷ Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 V 1957 r. między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR, AAN, PZPR, sygn. XI A/71, s. 239–287.

³⁸ P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla*, Warszawa 1992, s. 17.

Jak wspomniałem, w tej książce przedstawione zostały również dość obszernie polsko–radzieckie stosunki gospodarcze. Poza wspomnianym wyżej pominięciem poruszenia w maju 1957 r. przez Cyrankiewicza sprawy dewastacji Ziemi Odzyskanych przez Armię Czerwoną i gwałtownej reakcji przywódców radzieckich na to wystąpienie, opis relacji PRL z ZSRR w tej dziedzinie nie wwołuje istotnych wątpliwości.

Obraz polsko–radzieckich stosunków politycznych w późniejszych latach również nie wzbudza tak poważnych zastrzeżeń. Na ogół rzeczowa ich prezentacja przeczy tezie Autora o wyniesieniu Gomułki na stanowisko I sekretarza KC PZPR przez Chruszczowa. W jednym wypadku widoczna jest nawet przesada w przeciwnym kierunku. Chodzi o ustęp przedstawiający reakcję Gomułki na obalenie Chruszczowa. Czytamy tam o warunkach uznania tego przewrotu przez polskie kierownictwo partyjne (s. 297). Nasuwa się tu pytanie, co by było, gdyby te warunki nie zostały spełnione i polskie kierownictwo nie uznałoby zmian na szczytach władzy w Moskwie. Czy Gomułka mógłby wtedy powiedzieć tak jak Chruszczow 19 października 1956 r. na Okęciu i w Belwederze: „Étot nomer vam ne projdët, my gotovy na aktivnoe vmešatel'stvo”³⁹? Czy Chruszczow wróciłby na dotychczas zajmowane stanowiska? Czy też polskie czołgi ruszyłyby na Moskwę? Tak więc w miarę rozwoju swej narracji Autor przechodzi metamorfozą od jakby kompleksu niższości w kwestii relacji Polski Ludowej z „wielkim bratem” wyrażającego się przekonaniem, że zasadnicze zmiany w Polsce mogły się dokonywać tylko w myśl scenariusza nakreślonego w Moskwie, do megalomanii, sugerując na ostatnich stronach możliwość wpływu władz polskich na decyzje Kremla w sprawie obsady najwyższych stanowisk w ZSRR. Kilkanaście stron dalej następuje znów zasadnicza zmiana poglądu Autora na charakter stosunków polsko–radzieckich — twierdzi on, że ruch komunistyczny był wówczas „hierarchicznie zorganizowany” (s. 309), a „Polską rządziła grupa ludzi podporządkowanych moskiewskiej centrali” (s. 310).

Tak więc trudno jest doszukać się w tej pracy konsekwencji w zasadniczych kwestiach, a w przedstawieniu genezy wydarzeń październikowych 1956 r. także logiki i rzetelności. Ten ostatni mankament występuje także w relacjach o stosunku kierownictwa KPZR do ekipy Gomułki w 1957 r. Obraz stosunków polsko–radzieckich w następnych latach jest bardziej obiektywny, a opinia o sytuacji wewnętrznej w Polsce zgodna z prawdą.

Stosunkom kulturalnym polsko–radzieckim Autor poświęcił tylko kilka stron, (w tym niecałą stronę stosunkom naukowym). Siłą rzeczy więc problematyka ta została omówiona w sposób bardzo sumaryczny i ogólny. Oczywiście niemożliwe jest wyczerpujące przedstawienie jej w książce poświęconej głównie stosunkom politycznym i w mniejszym stopniu gospodarczym. Skoro jednak kwestie te zostały podjęte, to można było oczekiwać nieco bardziej pogłębionego ich potraktowania.

W książce A. Skrzypka zdarzają się pomyłki w danych biograficznych niektórych osób. Np. nie jest prawdą, że Marian Spychalski był komendantem Armii Ludowej (s. 15), W. Dworakowski nie awansował do Biura Politycznego w 1956 r. (s. 32), a został w tym roku usunięty z owej najwyższej instancji partyjnej, o czym Autor nie wspomina, wyliczając członków BP, którzy nie weszli do nowego Biura wybranego przez VIII Plenum (s. 74). Zastępcą członka BP został w 1952 r. i w listopadzie tegoż roku, występując na akademii poświęconej dzie-

³⁹ Protokół Nr 129 posiedzenia Biura Politycznego u dniach 19, 20 i 21 października 1956 r., s. 216.

siątej rocznicy śmierci Marcelego Nowotki, wygłosił bardzo ostre oskarżenie Gomułki. Dworakowski został członkiem BP na II Zjeździe PZPR w marcu 1954 r. Na s. 92 znajduje się informacja, że VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r. wybrało dziewięcioosobowe Biuro Polityczne, ale w przypisie wymieniono osiem osób, pomijając S. Jędrychowskiego. W składzie delegacji polskiej na rozmowy w Moskwie w listopadzie 1956 r. pominięty został A. Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa, a wymieniono osoby znacznie niższej rangi (s. 102). Trudno zgodzić się z twierdzeniem, że J. Berman był w okresie międzywojennym wybitnym działaczem Międzynarodówki Komunistycznej (s. 38). Niezrozumiała jest opinia, że B. Bierut nie był tym, za kogo się podawał (s. 16). Niestosowne jest stwierdzenie, że R. Zambrowski odchodził z Biura Politycznego w 1963 r. jako „ostatni Mohikanin” z ekipy Bieruta (s. 264). A Ochab i Zawadzki, jeśli nawet nie liczyć Cyrankiewicza i Rapackiego, którzy też byli w bierutowskim BP?

Również niektóre personalia radzieckie wzbudzają wątpliwości. Np. niezaliczenie N. Bulganina, powołanego w 1955 r. na stanowisko premiera, do grupy paru osób odgrywających w tym roku decydującą rolę w ZSRR (s. 14). Trudno też zgodzić się z twierdzeniem, że Leonid Breżniew był nieznanym do czasu objęcia stanowiska przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR w 1960 r. (s. 222). Wszak już w 1952 r. podczas XIX Zjazdu KPZR został sekretarzem KC. Z tego stanowiska odszedł po śmierci Stalina, powrócił zaś w czasie XX Zjazdu, kiedy został także zastępcą członka Prezydium KC. Od 1957 r. był członkiem tego gremium. Błędna jest też informacja podana na tej samej stronie, że Aleksey Kosygin i Nikolaj Podgorny pojawili się w KC w 1960 r. Kosygin był bowiem zastępcą członka Biura Politycznego KC w latach 1946–1948, a następnie jego członkiem do roku 1952, potem członkiem KC. Na XX Zjeździe po raz kolejny wszedł w skład KC, a w latach 1957–1960 był zastępcą członka Prezydium KC. Również Podgorny został wybrany do KC w 1956 r.

Reasumując — książka A. Skrzypka zawiera obfity materiał zaczerpnięty z wielu źródeł krajowych i rosyjskich. Przedstawia na ogół obiektywnie, choć nie bez sprzecznych opinii, sytuację wewnętrzną Polski na tle innych „krajów socjalistycznych” i jej stosunki z ZSRR po 1957 r. Obraz jest jednak skażony tendencyjnym i niewyczerpującym przedstawieniem wydarzeń 1956 r., a w szczególności z gruntu fałszywym wskazaniem siły sprawczej przełomu październikowego. Skutkiem tego zwrot wynikający przede wszystkim z woli społeczeństwa polskiego wyrażonej szczególnie dobitnie w Poznaniu w czerwcu 1956 r. przedstawiony został, wbrew faktom znanym od 51 lat, jako dobrowolny, niezależny od dążeń naszego narodu dar Chruszczowa wynikający z jego rzekomych znacznie szerszych planów. W ten sposób przedłużony został przez Skrzypka łańcuch dobrodziejstw, jakie spadły na Polskę ze wschodu poczynając od rewolucji październikowej — rzekomo głównego czynnika sprawczego niepodległości Polski — poprzez ujawnione w poprzedniej książce tegoż Autora pragnienie Stalina, aby powstała w 1944 r. Polska Ludowa była parlamentarno-demokratyczna, co jeszcze bardziej mija się z prawdą, podobnie jak to, że Chruszczow był rzecznikiem zmian, jakie nastąpiły w Polsce w październiku 1956 r.

Ponadto z sobie tylko wiadomych powodów Autor również całkiem fałszywie wskazał radzieckich agentów wpływu w PZPR. Skrzywdził tym ludzi, których rola była wręcz przeciwna, i pomniejszył znaczenie rzeczywistych agentów Kremla, których znaczna część wzięła odwet w 1968 r., występując pod hasłem obrony interesów narodowych, mimo że faktycznie działali zgodnie

z intencjami Moskwy. Tym samym nobilitowani zostali również młodzi marcowi rycerze Mieczysława Moczara jako obrońcy polskości, tępiący rzekomą moskiewską agenturę.

Wobec tego nie sposób jest pozytywnie ocenić dzieła Andrzeja Skrzypka w zakresie jego koncepcji politycznej, mimo wspomnianych wyżej zalet pozwalających na wzbogacenie naszej wiedzy na temat stosunków polsko–radzieckich. W pewnym sensie przykro jest stwierdzić, że w przeciwieństwie do Autora polskiego, rolę Polaków w dokonaniu przełomu 1956 r. docenił i przedstawił obiektywnie historyk rosyjski⁴⁰.

⁴⁰ Po złożeniu w redakcji tego artykułu Andrzej Werblan zamieścił w miesięczniku „Dziś” (nr 9 i 10 z 2008) polski przekład obszernej notatki z rozmów Biura Politycznego KC PZPR z delegacją Prezydium KC KPZR prowadzonych 19 i 20 października 1956 r. (zob. przyp. 31). Notatkę tę sporządził referent spraw polskich w KC KPZR Jan Dzierżyński, syn Feliksa, który towarzyszył delegacji radzieckiej jako tłumacz, a opublikował ją Aleksander M. Orehov w „Slavânskîm Almanahu” 2007 (Moskwa 2008). Notatka ta ostatecznie obala rewelacyjne tezy Andrzeja Skrzypka o tym, że to Chruszczow przywrócił Gomułkę na funkcję przywódcy polskich komunistów, że wykonawcami woli Kremla w tej sprawie byli Cyrankiewicz i Zambrowski. Co więcej, notatka ta potwierdza informacje o tym, że Gomułka, Ochab i ich stronnicy w Biurze Politycznym, m.in. Zambrowski („Dziś” 2008, 9, s. 183–185) i Cyrankiewicz (ibidem, nr 10, s. 11, 12, 21) odmówili dyskusowania z kierownictwem KPZR kwestii składu nowego Biura Politycznego przed VIII Plenum.